Nakład 23.100 egzemplarzy.

Rok V. Nr. 72 | Sosnowiec, sobota 15 marca 1930 roku | Cena numeru 10 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed 60 groszy, w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Konto czekowe P. K. O Warszawa 65.070.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00. Adres administracji: Piłsudskiego Nr 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94. Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77, ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; CZELADZ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC. ul. Kościuszki.

Opozycja sejmowa uchwaliła rządowi votum nieufności.

Premjer Bartel złożył prezydentowi Rzplitej prośbę o dymisję gabinetu.

Deklaracja premjera Bartla.

WARSZAWA, 14.3. (wł.) O godz. 12 w południe wśród ogólnego naprężenia i zaciekawienia otwarto posiedzienie sejmu. Po przemówieniu posła Róga przed porządkiem dziennym, premjer Bartel odczytał następującą deklarację:

Wysoka izbo!

Wnioski, żądające ustąpienia dwu ministrów z gabinetu, któremu mam zaszczyt przewodniczyć, są niewątpliwie formalnie w zgodzie z art. 56 i 58 obowiązującej konstytucji.

Nie zgadzałem się jednak nigdy i dziś zgodzić się nie mogę, aby w okresie sprawowania przezemnie funkcyj szefa rządu stosowanie przepisu o indywidualnej odpowiedzialności ministrów stało się zwyczajem w stosunkach pomiędzy rządem a parlamentem w Polsce.

Dawałem niejednokrotnie wyraz swemu głębokiemu przekonaniu o konieczności zachowania przez rząd charakteru jednolitej całości nazewnątrz, wspólnie i solidarnie wobec innych organów władzy państwowej odpowiedzialnej. Teoretycznie to swoje stanowisko wyraziłem w kilku enuncjacjach prasowych, praktycznie potwierdziłem jeszcze wcześniej, w okresie kryzysu rządowego we wrześniu 1926 r., spowodowanego żądaniem sejmu ustąpienia 2 ministrów ówczesnego, pozostającego pod mojem przewodnictwem gabinetu. Stanowisko to podtrzymuję w całej rozciągłości również dzisiaj.

Wnioski kilku klubów tej wysokiej izby wymierzone są w dwu ministrów, lecz godzą jednocześnie w samą zasadę jednolitości rządu, którą uważam za kardynalny warunek sprawności i planowości jego działań. Idą one zatem przeciwko memu zasadniczemu stanowisku, jako szefa rządu, dlatego też, nie wchodząc w merytoryczną ocenę motywów, złożonych wniosków, oświadczam, iż dla rządu wynik głosowania będzie stanowił wyraz stosunku sejmu do niego jako całości.

Z kolei poseł Żuławski uzasadniał wniosek o wyrażenie ministrowi Prystorowi votum nieufności. Podczas tego przemówienia na sali potęgował się nastrój podniecający i burzliwy.

Dyskusje i narady.

Po przemówieniu posła Żuławskiego zabrał głos pos. Wojciechowski (BB), który obalał zarzuty posła Żuławskiego. stwierdzając, że ostatnie wystąpienia ministra Prystora wykazały dużą dozę dobrej woli-

Po przemówieniu pos. Wojciechowskiego, marsz. Daszyński zarządził 2-godzinną przerwę obiadową

Podczas przerwy obiadowej wszystkie kluby parlamentarne odbyły specjalne posiedzenia.

Najbardziej ożywiona dyskusja toczyła się na posiedzeniu stronnictwa chłopskiego. Liczniejsza część klubu pod przewodnictwem posłów Paliszewskiego i Wrony wypowiedziała się przeciwko wnioskowi o wyrażenie votum nieufności min. Prystorowi.

Deklaracja stronnictwa chłopskiego.

Po przerwie obiadowej, przed wznowieniem dyskusji zabrał głos pos. Dąbski, prezes stronnictwa chłopskiego, składając następującą deklarację:

„Nie zamierzaliśmy wywoływać przesilenia rządowego, zwłaszcza z powodu działalności ministrów Prystora i Czerwińskiego. Kraj ma obecnie większe kłopoty. Sprawa tych ministrów jest tylko epizodem, ważniejszem iest to, że premjer Bartel solidaryzuje się z tymi ministrami, stoimy więc przed votum nieufności dla całego rządu.

Premjer Bartel skomplikował sytuację swoją mową, wygłoszoną w senacie. gdzie wypowiedział impertynencje wszystkim parlamentom i wszystkim posłom.

Jednak my przechodzimy nad tem do porządku. W jakim celu było to powiedziane, chyba poto, aby sprowokować sejm, ażeby obalił premjera za to, że obraził posłów.

Premjer Bartel wyczuwa sytuację i wolał być obalony z tego powodu. My z premjerem Bartlem porozmawiamy przy innej sposobności. Dziś na tle działalności ministrów Prystora i Czerwińskiego nie pójdziemy do generalnego boju, poczekamy na dyskusję gospodarczą i przy dzisiejszym boju wstrzymamy się od głosowania".

Równocześnie pos. Dąbski zgłosił wniosek, aby sejm odesłał do komisji pracy i opieki społecznej wniosek o votum nieufności dla ministra Prystora, celem zbadania stawianych mu zarzutów.

OMAL NIE BÓJKA.

Po deklaracji posła Dąbskiego zabrał głos poseł Pączek (PPS. frak. rew.) który wygłosił przemówienie polityczne, pomijając meritum sprawy. Stwierdził on, że wniosek klubu PPS. i innych stronnictw spowodowany był względami partyjnemi. W czasie przemówienia posła Pączka dokoła trybuny zgromadzili się posłowie C. K. W. P. P. S. i PPS. frak. rew. Doszło przy tem do ostrej wymiany słów. Nie wiadomo, czy nie doszłoby do bójki, gdyby nie interwencja posłów z klubu BB., którzy rozdzielili przeciwników.

Marszałek Daszyński zarządził więc przerwę. Po przerwie marsz. Daszyński oddał znów głos pos. Pączkowi, wobec czego posłowie C. K. W. P. P. S. opuścili salę obrad. Poseł Pączek skończył przemówienie, po nim zabrał głos, w imieniu „Piasta" pos. Brodacki, oświadczając, iż klub jego nie miał zamiaru głosować za wnioskiem o votum nieufności dla min. Prystora, zmienił jednak zdanie po mowie premjera Bartla w senacie i dlatego głosować będzie za wnioskiem, dla stwierdzenia swego stosunku nieufności do całego rządu.

W imieniu Wyzwolenia zabrał głos pos. Putek, zaznaczając, że klub jego głosować będzie za wnioskiem. Z kolei zabrał głos pos. Zaleski, w imieniu klubu narodowego, podkreślając, że wobec deklaracji premjera Bartla, iż solidaryzuje się z ministrami Prystorem i Czerwińskim, głosowanie przeciwko wnioskowi klubu P. P. S. byłoby równoznaczne z wyrażeniem votum zaufania dla rządu, z tego też powodu klub narodowy głosować będzie za wnioskiem. Wreszcie zabrali jeszcze głos posłowie Niedziałkowski i Żuławski, uzasadniając i popierając wniosek.

GŁOSOWANIE.

O godz. 7.30, po krótkiej przerwie, marsz. Daszyński poddaje pod głosowanie przedewszystkiem wniosek pos. Dąbskiego, o odesłanie wniosku do komisji pracy i opieki społecznej. Wniosek pos. Dąbskiego upada 197 głosami przeciwko 120. Za odesłaniem wniosku głosowali członkowie klubu BB., PPS frak. rew. i stronnictwo chłopskie. Po odrzuceniu wniosku pos. Dąbskiego, członkowie stronnictwa chłopskiego opuścili salę obrad.

Przed przystąpieniem do głosowania nad wnioskiem o wyrażenie votum nieufności ministrowi Prystorowi, salę obrad opuścili niemcy i żydzi. Następnie izba przystąpiła do głosowania. Głosowanie odbyło się przez powstanie z miejsc. Przy głosowaniu powstali posłowie wszystkich stronnictw opozycyjnych. Marszałek Daszyński ogłosił wówczas, że wniosek o wyrażenie votum nieufności ministrowi Prystorowi został przyjęty.

Po ogłoszeniu wyniku głosowania rząd cały, na czele z premjerem Bartlem opuścił natychmiast salę obrad, oklaskiwany przez posłów klubu BB. Następnie marsz. Daszyński odczytał jeszcze szereg interpelacyj i o godz. 8-ej zamknął posiedzenie, zawiadamiając posłów, że o następnem posiedzeniu sejmu zostaną poinformowani listownie

KONFERENCJA NA ZAMKU.

Bezpośrednio po opuszczeniu sali obrad, rząd udał się do prezydjum rady ministrów, celem odbycia krótkiej narady. Następnie p. premjer Bartel udał się na Zamek, dla złożenia prośby o dymisję. Późnym wieczorem odbyły się konferencje na Zamku i w Belwederze.

W SEJMIE.

Aczkolwiek posiedzenie sejmu się skończyło, posłowie nie opuścili kuluarów sejmowych, rozmawiając o dalszych możliwościach. Kursowały pogłoski, że premjerem zostanie p. Sławek, wojewoda wileński, Raczkiewicz, lub minister Prystor.

Pozatem twierdzą, że w razie przeciągnięcia się przesilenia gabinetowego, marsz. Daszyński zwoła posiedzenie sejmu dla kontynuowania prac nad budżetem.

Mimo przesilenia rządowego, traktat polsko - niemiecki będzie mógł być podpisany, gdyż ze strony polskiej traktat podpisze min. Twardowski.

Tekst traktatu handlowego polsko-niemieckiego.

WARSZAWA, 14. 3. (wł.) W prezydjum rady ministrów o godz. 12.15 nastąpiło uzgodnienie tekstów układu handlowego polsko niemieckiego przez ministrów Twardowskiego i Rauschera.

Całą noc ubiegłą trwały jeszcze narady obu delegacyj.

Podpisanie układu nastąpi w najbliższych dniach.

Ogniem i kulą karabinową „uspakajają" wieś rosyjską.

WILNO, 14. 3. Z Pogranicza donoszą, że dn. 11 b. m. o godz. 5-ej nad ranem patrol KOP. w rejonie Łopcewicz zaalarmowany został strzelaniną, pochodzącą ze strony sowieckiej.

Jak się później wyjaśniło, do wsi przybył oddział karny celem aresztowania kilku włościan, oskarżonych o zamordowanie komunisty. Chłopi zabarykadowali się w domach i poczęli ostrzeliwać żołnierzy sowieckich.

Po przeszło godzinnej strzelaninie, żołnierze oddziału karnego podpalili wieś, aby zmusić chłopów do poddania się. Spłonęło 7 domów wraz z dobytkiem i inwentarzem.

Aresztowano 20 włościan, 4 na miejscu rozstrzelano. Podczas strzelaniny czekiści stracili kilku ludzi.

RANEK POGODNY, POTEM WZROST ZACHMURZENIA

Dziś najpierw dość pogodnie i lekki mróz, zwłaszcza na wschodzie, na zachodzie i w środku kraju w ciągu dnia wzrost zachmurzenia i temperatury aż do deszczów na zachodzie Polski. Słabe, potem umiarkowane wiatry południowo-wschodnie i południowe, w górach halny.

Tabelka loterji na stronie 6-ej.

CZWORONOŻNY PRZEMYTNIK Z NIEMIEC DO POLSKI.

KATOWICE, 14. 3. W pobliżu Tarnowskich Gór śląska straż graniczna zatrzymała biegnącego przez pole psa wilczura, który ubrany był w specjalne juki.

W jukach tych znaleziono jedwabie i firanki ogólnej wartości 1.200 złotych, przemycone z Niemiec.

Jak ustalono, wilczur należał do niejakiego Franciszka Starzycy, który go wytresował specjalnie w przemykaniu się przez granicę. Starzycę pociągnięto do odpowiedzialności za uprawianie przemytnictwa.

BUDOWA 100 NOWYCH WAGONÓW WSTRZYMA REDUKCJĘ.

KATOWICE, 14. 3. W warsztatach zjednoczonych hut Królewska i Laura w Królewskiej Hucie, na skutek interwencji inspektora pracy dr. Gallota, wstrzymano zarządzoną redukcję 250 robotników.

W najbliższych dniach nadejść ma bowiem z Warszawy zatwierdzenie zamówienia rządowego na budowę 100 nowych ambulansów pocztowych, budowa których potrwa około 2 lat.

SAMOBÓJSTWO STUDENTA UNIWERSYTETU POZNAŃSKIEGO.

BYDGOSZCZ, 14. 3. Na dworcu kolejowym w Narkowach pod Tczewem, zauważono onegdaj wieczorem ślady krwi na kołach pociągu osobowego, zdążającego w stronę Bydgoszczy.

Zaalarmowana policja znalazła na torze za stacją Górki, zmasakrowane zwłoki słuchacza uniwersytetu poznańskiego 24-letniego Stanisława Jankowskiego ze Lwowa.

Jankowski, urzędnik pomorskiego banku rolnego, wyszedł przed dwoma dniami z domu, udając się w niewiadomym kierunku

WALKA BRUNATNEGO NIEDŹWIEDZIA ZE LWEM.

BERLIN, 14. 3. Ubiegłej nocy w wagonie menażeryjnym cyrku Hassela, przebywającego w miejscowości pod Kassel, rozegrała się walka między brunatnym niedźwiedziem syberyjskim . młodym lwem berberyjskim.

Lew, wyłamawszy kratę, oddzielającą zwierzęta rzucił się na niedźwiedzia. Przerażona żona właściciela cyrku usiłowała uderzeniami stalowej szpicruty rozdzielić pławiące się we krwi zwierzęta.

Niedźwiedź, skomląc, schronił się do kąta, natomiast lew skoczył na bezbronną kobietę i pogryzł ją w straszliwy sposób.

Zaalarmowana żandarmerja i okoliczni chłopi widłami i strzałami unieszkodliwili rozwścieczonego lwa.

Niedźwiedź zginął w kącie wskutek odniesionych ran, kobieta zmarła w drodze do szpitala.

BITWA KOMUNISTÓW Z SOCJALISTAMI.

WIEDEŃ, 14. 3. Na dzisiejszem posiedzeniu rady kantonu Bazylei, wydarzyła się niebywała w historji politycznej Szwajcarji bijatyka między komunistami a socjalistami.

Powodem starcia była dyskusja nad wnioskiem komunistycznym, który przewodniczący rady socjal - demokrata Stehler nazwał „teatralną farsą“.

Wielu radnych zostało pobitych do krwi.

ATAK NACJONALISTÓW NA HINDENBURGA.

BERLIN, 14. 3. Organ wszechniemiecki „Deutsche Zeitung“ zamieszcza na naczelnem miejscu dzisiejszego wydania, obramowaną żałobną obwódką, odezwę p. t. „Pożegnanie z Hindenburgiem“. Odezwa wskazuje, że prezydent Rzeszy, biorąc rozbrat z kołami, których zaufaniu zawdzięcza swój urząd, nie powinien się dziwić, iż dotychczasowi jego zwolennicy zrywają z nim, ponieważ stał się wykonawcą „marxowskiej polityki wypełniania traktatów“. Odtąd widzimy w prezydencie Hindenburgu przeciwnika politycznego, z którym walczyć będziemy w imię ratowania ojczyzny niemieckiej.

Próba porozumienia.

Lwów, 13 marca.

Rokowania handlowe polsko-niemieckie — jeśli wierzyć źródłowym informacjom dobiegły końca.

Wszystko sporne zostało uzgodnione, a pozostają tylko „drobne formalności“ których zlikwidowania oczekiwać wolno już w najbliższym czasie. W ten sposób bylibyśmy w przededniu wypadku zarówno z politycznego, jak gospodarczego punktu widzenia wielkiej doniosłości, w przededniu zakończenia 5-letniej wojny celnej z Niemcami.

Wiadomo, że parafa traktatu — a o to tylko na razie chodzi — nie rozstrzyga jeszcze o jego ważności. Okres między parafowaniem a przyjęciem przez radę ministrów i ratyfikowaniem przez oba parlamenty jest okresem publicznej dyskusji, która niekiedy nie pozostaje bez wpływu na los traktatów Wtedy także nadejdzie właściwa pora na poddanie warunków umowy szczegółowej analizie.

Dziś byłoby to przedwczesne, chociażby dlatego, że dotychczasowe informacje więcej mówią o zobowiązaniach, jakie przyjąć mają Niemcy, niż o wzajemnych świadczeniach ze strony Polski. Można jedynie stwierdzić, że projekt traktatu dość daleko odbiega od uwzględnienia naszych pełnych interesów i postulatów. Świadczy o tem ostrożna uwaga o „realnych warunkach“, z jakimi musiała liczyć się delegacja polska, i o przejściowym charakterze umowy, zawartej na 1 rok.

Że zakończenie wojny celnej silnie wstrząśnie naszym organizmem gospodarczym — to nie ulega żadnej wątpliwości. Już znacznie przed dojściem do zasadniczego porozumienia podnosiły się głosy obawy, że korzyści, jakie odnieść może nasz eksport, okażą się mniejsze od szkód, jakie zada naszemu przemysłowi nieograniczony i uprzywilejowany import towarów niemieckich Obawy te dziś mogą wydać się jeszcze bardziej uzasadnione, gdy ciężki kryzys wewnętrzny pociągnął za sobą zastój produkcji i spadek konsumcji.

Natomiast bardziej optymistyczni zwolennicy pokoju gospodarczego podnoszą, że niebezpieczeństwo, grożące przemysłowi polskiemu ze strony konkurencji niemieckiej, jest dziś właśnie dzięki skutkom wojny celnej, co najmniej przeceniane. Polska produkcja bowiem o tyle wzmocniła się i zmodernizowała, konsument nasz o tyle przywykł do posługiwania się wytworami rodzimej produkcji, że już to samo musi zahamować rozpęd niemiecki w opanowaniu naszego rynku i ograniczyć go do tych nielicznych dziedzin, w których nie posiadamy samowystarczalności.

Czy zapatrywanie takie jest słuszne i czy nasze życie gospodarcze nie okupi pokoju nowym kryzysem — to da się objektywnie stwierdzić tylko przez doświadczenie. Zawierając traktat tylko na próbny rok, przewidywały naczynniki centralne ewentualność przyszłych korektur i ta ostrożność musi na razie wystarczyć

Celem zresztą, który skłaniał Polskę do cierpliwego prowadzenia rokowań handlowych z Niemcami, były w co najmniej równej mierze względy polityczne jak gospodarcze. Przy polityce pokoju, którą uprawiamy konsekwentnie i szczerze, przy tych pacyfikacyjnych nastrojach, jakie dziś przeważają w opinji europejskiej, stan wojenny z Niemcami, choćby tylko na polu gospodarczem był anachronizmem, był wyłomem w idei. Traktat handlowy, do którego prędzej czy później i tak musiało dojść, jest usunięciem z organizmu Europy środkowej ostatniej, drażniącej „drzazgi“, ostatnich z nazwy i treści śladów wojny narodów.

Ford w Europie.

Ford przeprowadza badania, dotyczące realnej wartości płac robotniczych w Europie. W tym celu z jego inicjatywy utworzony komitet „XX Century Found“ zwrócił się do międzynarodowego biura pracy w Genewie z prośbą, by przeprowadziło ono odpowiednie badania w 12 krajach europejskich. Na cel ten Ford wyasygnował 25.000 dolarów.

Teraz dopiero zaczyna się sprawa wyjaśniać. Oto Ford postanowił przenieść część swojej produkcji automobilowej do Europy, chciał więc poznać zdolność nabywczą mas robotniczych, dla których, zdaniem jego ,tanie auta są przeznaczone. Decyzja w tej sprawie już zapadła. Ford Motor Company postanowiła skoncentrować większość swojej dla Europy przeznaczonej produkcji w Kolonji, w Niemczech.

Akcja Forda pozostaje niewątpliwie w związku ze wzmagającym się kryzysem w Stanach Zjednoczonych. W krytycznem zwłaszcza położeniu znajduje się przemysł automobilowy, którego produkcja spadła w ostatnich kilku miesiącach prawie o połowę, a wobec nasycenia rynku amerykańskiego niema widoków na szybką poprawę. Jedynem wyjściem jest eksport, który staje się jednak z dnia na dzień trudniejszy. Państwa europejskie bronią się bowiem przed nim, otaczają się barjerami celnemi, ostatnio dyskutowano wiele w Europie o międzynarodowem porozumieniu przemysłu automobilowego, celem wyparcia konkurencji amerykańskiej.

Jest jeszcze drugi moment, który utrudnia rozwój eksportu: oto w Europie niema kto kupować aut, albowiem płace są za niskie, aby szerokie masy pracujące mogły sobie na ten luksus pozwolić. Ford więc postanowił przenieść swe warsztaty do Europy, aby ominąć przeszkody celne; w swoich europejskich zakładach postanowił płacić znacznie wyższe stawki od panujących w danym kraju, w celu zapoczątkowania zwyżkowego ruchu płac, będących, zdaniem jego, najważniejszym czynnikiem rozwoju gospodarczego. Jako najniższą płacę ustalił 16 marek niemieckich dziennie, co odpowiada pod względem siły kupna 6 dolarom, pobieranym przez robotników Forda w Detroit.

Działalność Forda w Europie datuje się nie od dzisiaj. Już przed kilku laty założył on w Irlandji fabrykę traktorów. Ostatnio obniżył ceny na traktory tak, iż są one tańsze od fabrykatów europejskich. Gdy traktor niemiecki kosztuje przeciętnie 6.800 marek, Fordson kosztować ma tylko 4.000 marek, co, zdaniem Forda, zapoczątkuje w Europie okres motoryzacji rolnictwa.

J. B.

Ochrona wód rybnych przed zanieczyszczeniem w Polsce.

Na łamach „Przeglądu Rybackiego“, oficjalnego organu związku organizacyj rybackich w Polsce, wystąpił kierownik pracowni rybac. państw. instytutu naukowego gospodarstwa wiejskiego w Bydgoszczy przeciwko systematycznemu zanieczyszczaniu wód rybnych przez spływy zakładów przemysłowych. Powodują one choroby ryb albo ich śnięcie, narażające rybaków i całe gospodarstwo krajowe na poważne straty

Autor cytuje wypadki ze Śląska, Zagłębia Dąbr., gdzie zanieczyszczenie rzeki w górnym biegu było tak silne, iż nawet fabryki, leżące w bliżej położonych okolicach, nie mogły już z tej wody korzystać.

Stojąc na stanowisku, iż współczesna technika budowania ścieków osiągnęła taki poziom, iż można każdy ściek oczyścić, domaga się autor wspomnianego artykułu rewizji odpowiednich punktów nowotworzącej się ustawy wodnej, którąby nakładała na przedsiębiorców bezwzględny obowiązek oczyszczania ścieków.

Zdaniem autora na terenie tylko jednego województwa poznańskiego zagrożone jest zanieczyszczeniem przez ścieki 3 proc. produkcji rybnej całego państwa polskiego.

Przygotowania do „tygodnia emigranta“.

Prace organizacyjne komitetów wojewódzkich „Tygodnia Emigranta — polaka“ w dalszym ciągu postępują szybko naprzód. W ostatnich dniach przystąpiły do udziału w akcji komitety wojewódzkie we Lwowie, Stanisławowie i Toruniu, w dniach najbliższych rozpoczynają pracę komitety w Białymstoku, Brześciu n-Bugiem i Łucku.

W toku intensywnej pracy są już komitety wojewódzkie: warszawski, krakowski, katowicki, poznański, kielecki i lubelski. Protektorami akcji „Tygodnia Emigranta“ są we wszystkich województwach pp. wojewodowie.

Inwalidzi budują dworce autobusowe.

Związek inwalidów złoży również ofertę do magistratu sosnowieckiego.

Związek inwalidów wojennych R. P. złożył ostatnio w magistratach kilkunastu miast podania o udzielenie koncesyj na budowę i eksploatację dworców autobusowych, na wzór koncesji, udzielonej związkowi przez magistrat miasta Łodzi.

Jak się dowiadujemy związek inwalidów, oddział w Sosnowcu zamierza również złożyć ofertę na budowę dworca autobusowego w Sosnowcu. Magistrat sosnowiecki wydzierżawił już od kolei teren na dworzec autobusowy przy ulicy Dęblińskiej i zamierza oddać budowę i eksploatację dworca drogą przetargu.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Marzec 15 Sobota

Dziś: Klemensa
Jutro: Abrahama
Wschód słońca: 5.55
Zachód „ 17.37

RADJO.

WARSZAWA.

Sobota, 15 marca.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 14.40. Kom. gosp. 15.00. Odczyt z cyklu wykł. maturzystów szkół średn. p. t. „Polska i Litwa w rozwoju dziejowym. 15.20. Odczyt z cyklu wykł. dla maturzystów szkół średn. p. t. „Jan Kochanowski". 15.45. Kącik art. 16.15 Muzyka z płyt gramof. 17.15. Skrzynka poczt. 17.45. Rozmowa zegarów. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Centralne Tow. Org. i Kółek Roln. do swych człon. i ogółu rolników. 19.25. Płyty gramof. 19.40. Kom. PAT. 19.58. Sygnał czasu z Warsz. 20.05. Aud. z racji święta niepodległości Węgier. Po aud. kom.: meteor. i polic. 22.05. Transm. z teatru Morskie Oko. p. t. „Gwiazdy Warszawy". W przerwie kom.

KATOWICE.

Sobota, 15 marca.

1.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Koncert z płyt gramof. 16.00. Kom. Pol. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. oraz kom. teatru Polsk. 16.20. Koncert z płyt gramof. 17.10. Skrzynka pocztowa. 17.45. Słuchowisko dla dzieci z Warsz. 18.45. Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny. 19.05. Malarstwo polskie Piotr Michałowski. 19.30. Intermezzo muz. 19.58. Sygnał czasu z Warsz. 20.00. „Ze świata przyrody. — Osobliwe zwierzęta godne ochrony". 20.15. Transmisja z Warszawy.

Co wyswietlają kina:

Kino „Wawel" „Zdrada"
Kino »Momus« „Szpiedzy".
Teatr rewji „Arlekin" Dziś rewja pt. „Kapitalne Ho! Ho! Ho!"

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

Sobota, dnia 15 marca o godzinie 16.30 Stary Kawaler. Staraniem Stow. Mężów Katolickich. O godzinie 19.30 Sędziowie — Wiara.

Niedziela, dnia 16 marca o godzinie 15.30 Sekretarka Pana Prezesa. Ceny zniżone! O godzinie 19.30 Zemsta Nietoperza.

Poniedziałek, dnia 17 marca o godzinie 19.30 Aida.

Wtorek, dnia 18 marca o godzinie 19.30 Sędziowie — Wiara.

Ogólna.

GORKA.

Kolonja lecznicza dziecięca im. dr. J. Brudzińskiego przy zdroju w Busku zawiadamia, że z dniem 1 kwietnia r b. uruchamia kolonje sezonowe lecznicze w Busku - Zdroju dla dzieci chorych na gruźlicę pozapłucną (chirurgiczną) kości, stawów, gruczołów, skóry; krzywice, reumatyzmy, anemje, wadliwe przemiany materji ,przymiot wrodzony, zniekształcenie kościca i inne przewlekłe choroby wieku dziecięcego. Dzieci z chorobami zakaźnemi nie są przyjmowane.

Schorzenia cięższe leczone są w w sanatorjum, na 200 dzieci, w specjalnym gmachu, zaopatrzonym w nowoczesne urządzenia lecznicze,, Roentgena, djatermję, pracownie kliniczne etc. Kolonje sezonowe korzystają ze wszystkich urządzeń leczniczych.

W organizacji: półsanatorjum, z okresem leczenia min. 3-miesiące, jako uzdrowisko pośrednie między sanatorjum a kolonjami sezonowemi i kolonja leśna, obserwacyjno-wypoczynkowa.

Przyjmowane są dzieci od 4 — 14 lat. Opłaty: w sanatorjum zwykłe zł. 10, ulgowe zł. 8. w półsanatorjum zwykłe zł. 8 ulgowe zł. 6.50, w kol. sezonowych zwykłe zł. 6.25 ulgowe zł 4.50. (Ulgi przysługują członkom stowarzyszenia, posiadającym wkłady — udziały w kosztach budowy uzdrowiska. Zgłoszenia na udziały w sanatorjum po 8.000 zł. i w półsanatorjum po zł. 5000 przyjmuje dyrekcja.

Górka prowadzi pozatem kolonję morską n-Bałtykiem i rzeczną n-Wisłą.

Członkami stowarzyszenia prowadzącego uzdrowiska są: min. pracy, min. spr. wew. dep. służby zdrowia, sejmiki, magistraty miast, kasy chorych, etc.

Wszelkich bliższych informacji udziela dyrekcja: Busko — Zdrój, Górka. Adres telegraficzny: Busko — Zdrój, Górka, Tel. Busko — Zdrój nr. 18.

Dojazd do st. Kielce ,skąd samochodami komunikacyjnemi do Buska. Przy większych partjach kolonja wysyła własne samochody.

Kolonja--ogród pracowników umysłowych w Kielcach.

Przed kilku laty, z inicjatywy pracowników miejskich w Kielcach zawiązało się towarzystwo pod nazwą „spółdzielnia mieszkaniowa pracowników umysłowych".

Towarzystwo początkowo miało zamiar nabyć teren leśny od rządu położony pod Kielcami. Starania skierowane w tym kierunku nie przyniosły pomyślnych wyników.

Zarząd towarzystwa napotykał stale na różne trudności, ostatecznie zaniechano dalszych starań i postanowiono nabyć teren z rąk prywatnych.

Poczynione w tym kierunku nowe starania w niedługim czasie zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem.

Towarzystwo nabyło piękny, lesisty teren obok stadjonu, były folwark Baranówek, o przestrzeni 54 i pół morgów za cenę 190.750 zł.

Najmniejsza działka dla jednego członka ustalono obszar 1000 metr. kw. w cenie 820 zł.

W niedługim czasie zostanie ostatecznie ustalony podział terenu pomiędzy członków spółdzielni.

Awanturniczy i gryzący „łapacz" z ul. Modrzejowskiej w Sosnowcu.

Wiadomo, że ul. Modrzejowska stanowi centrum handlowe miasta.

Z tej racji panuje na niej ożywiony ruch, pełen zgiełkliwego gwaru, do czego walnie przyczyniają się t. zw. „łapacze". zalegający chodniki i napędzający klijentelę do sklepów.

W zaciekłości konkurencyjnej osobliwi ci faktorzy posuwają się często do brutalnego zaczepiania i szarpania przechodniów.

Taki właśnie obrazek zauważył wczoraj posterunkowy na tej ulicy.

Spełniając więc swój obowiązek, chciał wylegitymować „łapacza", który okazał mu tylko książeczkę kasę chorych.

Policjant zatem polecił udać się, jak się okazało Szyji Winterowi (Wiejska 32) do komisarjatu.

W tym momencie jednak trafił policjant na niespodziewany opór Wintera, który wraz z swoją siostrą rzucił się na posterunkowego, usiłując przewrócić go na ziemię.

Dopiero pomoc ze strony innych policjantów zlikwidowała zajście.

Odwieziony dorożką Winter pogryzł, wiozących go posterunkowych, rycząc nieludzko. Z komisarjatu, „rodzeństwo" przewieziono do sędziego śledczego.

Zebranie spółdzielczego koła oświatowego w Grodźcu

Staraniem spółdzielczego koła ośw. przy spółdzielni w Grodźcu dn. 9 b. m. odbyło się zebranie propagandowe.

Zebranie zagaił p. Jan Gołąb, podkreślając znaczenie ruchu spółdzielczego dla szerokich warstw pracujących. i korzyści, jakie mają członkowie z należenia do spółdzielni.

Z kolei zabrał głos p. Fuchs, który w dość obszernym referacie omówił historję powstania kooperatyw w Polsce, zaznaczając, że w porównaniu do zagranicy jesteśmy jeszcze za biedni, co do liczby spółdzielni. Prelegent w formie bardzo sympatycznej pogadanki — przedstawił zebranym w cyfrach ogólny stan naszych spółdzielni różnego rodzaju.

Następnie prelegent przeszedł do zreferowania sprawy nowoczesnego piekarnictwa. Jest to temat ulubiony prelegenta, gdyż p. Fruchs specjalnie studjował zagranicą wypiek chleba sposobem mechanicznym.

Zebrani członkowie i nieczłonkowie, słuchali z tem większem zainteresowaniem, że prelegent mówił nie o rzeczach dalekich, ale już o realnym fakcie powstania w Zagłębiu piekarni mechanicznej, której on jest kierownikiem, a z której mieszkańcy Grodźca już chleb jedzą.

Na zakończenie p. Jan Gołąb apelował do zebranych, aby się zapisywali na członków i tym sposobem popierali placówkę zbudowaną drogą, [illegible] udziałów.

Z ogniska kolejowego przysposobienia w Strzemieszycach.

Dnia 12-go b. m., o godz. 17-tej odbyło się walne roczne zebranie członków kolejowego przysposobienia ogniska Strzemieszyce. Przewodniczył p. Jan Miedziejewski, sekretarzował Juljan Trywialski. Po sprawozdaniu zarządu i komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum, poczem przystąpiono do wyborów nowego zarządu.

Na wniosek p. Krzyżanowskiego zebrani jednogłośnie wybrali do zarządu p. Stanisława Dąbrowskiego, Kazimierza Maliszewskiego, Karola Wróblewskiego, Wawrzyńca Stefańskiego i Stanisława Miedziejewskiego.

W wolnych wnioskach postanowiono: odbywać ćwiczenia wspólnie ze związkiem strzeleckim, w dniu 18 b. m. ćwicząca drużyna weźmie udział w capstrzyku z racji imienin marszałka Piłsudskiego oraz dn. 19 w pochodzie.

Po skończonym zebraniu odbyło się posiedzenie nowoobranego zarządu, który ukonstytuował się następująco: prezes i referent fachowo kolejowy i organizacyjny Stanisław Dąbrowski, sekretarz i referent kulturalno oświatowy Wawrzyniec Stefański, skarbnik i referent bratniej pomocy Karol Wróblewski, referent wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego i jednocześnie instruktor Kazimierz Maliszewski oraz ref. prasowy Stanisław Miedziejewski, postanowiono odbywać posiedzenia zarządu w pierwszy czwartek każdego miesiąca.

Z Kielc.

(k) **Na budowę i utrzymanie dróg w pow. kieleckim.** Sejmik kielecki corocznie przeznacza dość znaczne sumy na budowę i konserwację dróg sejmikowych w powiecie. Dzięki ciągłej w tym kierunku akcji, drogi kieleckie, choć nie nadzwyczajne, jednakże w porównaniu z drogami w sąsiednich powiatach, przedstawiają się naogół dość dobrze

W obecnym roku budżetowym sejmik przeznaczył następujące sumy na budowę i utrzymanie dróg: na utrzymanie dróg wojewódzkich 67.000 zł., na utrzymanie dróg powiatowych 432.000 zł. jest to suma, która w porównaniu z zeszłoroczną na ten cel jest dużo mniejsza — na budowę dróg powiatowych i na zasiłki gminom na budowę dróg gminnych stosunkowo małą sumę bo 91.000 zł.

(k) **Zebranie organizacyjne komitetu jubileuszowego 25-lecia dyr. Konrada.** W ubiegłą środę, o godz. 8 wieczorem w teatrze polskim odbyło się z inicjatywy współkolegów i przyjaciół, zebranie organizacyjne komitetu jubileuszowego 25-lecia pracy scenicznej dyr. teatru polskiego p. Antoniego Konrada.

Zebrani, po omówieniu w ogólnych zarysach programu wyłonili ze swego grona komitet wykonawczy w osobach pp.: b. dyr. teatru polskiego Olędzkiego (przewodniczący), Jędrzejkiewicza, dr. Winiarskiego. Korczaka i Sienkiewicza.

Prace przygotowawcze podzielone zostały na odpowiednie sekcje. W dniu jubileuszu, t. j. 6 kwietnia wystawiony zostanie po raz pierwszy „Pan Tadeusz" Adama Mickiewicza.

(k) **Zarząd oddziału kieleckiego P. C. K.** składa tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie, następującym osobom, które bezinteresownie przyczyniły się walnie do uświetnienia balu maskowego P. C. K. odbytego w dniu 1 marca b. r.: pp. Gąsiorowskiemu, por. Rochowi, por. Mozirerowi, st. sierż. Wydrze i Kościeleckiemu, dyr. Przemyskiej, Ornochowi, sejmikowi, pp. Smoleńskiemu, Maciejewskiemu i firmie „Fregie" z Krakowa.

W końcu wszystkim tym osobom, które w jakikolwiek sposób przyczyniły się do uzyskania jaknajlepszego wyniku finansowego z balu P. C. K.

(k) **Zabawa dziecięca.** Dnia 2 marca, w lokalu przedszkola związku pracy obywatelskiej kobiet odbędzie się zorganizowana przez powyższy związek zabawa dziecięca, na program której złoży się cały szereg produkcyj dla dzieci.

(k) **Kurs mandolinistów.** Wobec ciągłych zgłoszeń na kurs mandolinowy, zarząd związku pracowników umysłowych podaje do wiadomości, że przyjmuje dodatkowe zapisy na drugi komplet. Wpisy w lokalu Z. Z. P. U., przy ul. Piłsudskiego 19 I piętro.

(k) **Repertuar kin.** „Czwartak" Przedziwne kłamstwo Niny Pietrowny. „Unjon" Halka. „Palace" Kochanka jego książęcej mości.

(k) **Podpalił dom.** We wsi Nowy — Dwór, pow. radomskiego wybuchł pożar i pastwą ognia padły zabudowania Jana Stąpora.

Ustalono ,iż poszkodowany Stąpor sam dom podpalił w celu otrzymania wysokiej asekuracji. Spalony dom był wartości 600 zł., ubezpieczony zaś był na sumę 1280 zł.

Z Sosnowca.

(s) **Odznaczenia złotym krzyżem zasługi.** Starosta Czesław Kowalski, przeniesiony z Zawiercia do Kozienic, odznaczony został złotym krzyżem zasługi.

— Znany lekarz i społecznik w Zagłębiu, dr. Bronisław Zieleniewski, zmarły przed kilkunastu miesiącami, odznaczony również został złotym krzyżem zasługi.

(s) **Akademja na Pogoni w dniu 19 b. m.** W środę, dnia 19-go b. m. w sali Z. Z. P. na Pogoni (Marjacka 1), koło kult. ośw. przy związku „Praca“ urządza uroczystą akademję ku czci marszaka Piłsudskiego, na program której złożą się: przemówienie okolicznościowe, które wygłosi, p. Br. Górecki i dramat w 3 aktach p. t. „Porucznik I brygady“, osnuty na tle walk legjonowych. Początek akademji o godzinie 7 wiecz.

(s) **Bilety na akademję w dniu 19 b. m.** Komitet wykonawczy komitetu obchodu imienin marsz. Piłsudskiego podaje do ogólnej wiadomości, iż bilety na akademję powiatową, ku czci imienin marszałka Piłsudskiego, która odbędzie się w dniu 19 marca b. r. o godz. 8 wieczorem w teatrze miejskim, są do nabycia w księgarni p. Regulskiej, ul. 3 Maja 5 w Sosnowcu.

(s) **Odczyty dla członków związku strzeleckiego.** Począwszy od dnia dzisiejszego, w każdą sobotę o godzinie 7 wieczorem, dla członków zw. strzeleckiego i sympatyków, odbywać się będą odczyty z przezroczami z cyklu „Bogactwa naturalne Polski“ i „Polska współczesna“.

Odczyty te wygłaszane będą w świetlicy zw. strzeleckiego przy ulicy Nowej, przez członków koła prelegentów, zorganizowanego przy referacie wychowania obywatelskiego.

(s) **„Losy Europy“.** W niedzielę dnia 16 b. m. o godz. 7.30 wieczorem, premjera doskonałej komedji Brunona Winawera p. t. „Losy Europy“. Autor porusza w komedji tej całe mnóstwo problemów dzisiejszej chwili w formie lekko paradoksalnej, a pełnej przedniego dowcipu. Zespół teatru robotniczego, który tę sztukę wystawia, został, jak nas informują, zreorganizowany — a prowadzony pod fachowem kierownictwem artystycznem, daje rękojmię odpowiedniego poziomu.

(s) **Katakumby — Rzym podziemny.** W niedzielę, w auli gimn. państw. im. St. Staszica, o godz. 8 wieczorem prefekt ks. dr. St. Ufniarski wygłosi odczyt, ilustrowany 50 przezroczami p. t. „Katakumby — Rzym podziemny“. Bilety w cenie 1 zł. i 50 gr. do nabycia przy wejściu na salę. Całkowity dochód przeznaczony na rzecz budowy seminarjum duchownego częstochowskiego w Krakowie.

(s) **Poranek dla młodzieży.** Towarzystwo opieki pozaszkolnej nad młodzieżą w Sosnowcu urządza w niedzielę o godzinie 11 i pół przed południem poranek dla młodzieży i starszych z następującym programem: Pat i Patachon jako Don Kiszot i Pieniny w szacie zimowej. Ceny biletów, dla dorosłych 1 zł., dla młodzieży szkolnej 50 gr., dla dzieci 30 gr. Dochód z poranku przeznacza się na towarzystwo opieki pozaszkolnej nad młodzieżą.

Człowiek z rozpłataną czaszką na ulicy w Grodźcu.

Tragiczne zakończenie sprzeczki.

Terenem krwawej zbrodni była ul. Boleradzka w Grodźcu.

Patrolujący posterunkowy Kutrzyk natknął się na leżącego w poprzek ulicy w kałuży skrzepłej krwi młodego mężczyznę, wydającego z siebie głuche jęki. Z okropnie rozpłatanej głowy, wyzierał mózg.

W stanie beznadziejnym przewieziono ciężko rannego do miejscowego szpitala, gdzie stwierdzono, że jest to, 30-letni robotnik Jan Nowak z Grudkowa, gminy Łagisza.

W krótkiej chwili świadomości, Nowak potrafił jedynie wyjawić nazwisko swego oprawcy, poczem zmarł. Był nim 26-letni Kazimierz Koprowski z Grodźca (Będzińska 75). Koprowskiego aresztowano.

Na wczorajszej rozprawie przeciwko niemu w sądzie okręgowym w Sosnowcu wyjaśniło się, że zajście sprowokował Nowak, uderzając Koprowskiego butelką w głowę; ten zaś w pasji pobił go karbidową lampą, druzgocąc mu czaszkę.

Sąd skazał Koprowskiego na rok więzienia z pozbawieniem praw.

W szponach handlarzy żywym towarem

znalazła się łatwowierna dziewczyna.

Potworne zbrodnie handlarzy żywym towarem mimo ustawicznej walki, nie ustają ani chwilę. Niedawno zdarzył się nowy fakt.

Oto 18-letnia, bardzo przystojna absolwentka jednej ze szkół baletowych w Warszawie p. Hanka L., przeczytała w jednem z pism stołecznych następujące ogłoszenie:

„Za granicą do jednego z wielkich teatrów rewjowych poszukiwana jest młoda, zdolna adeptka sztuki tanecznej. Oferty przyjmuje osobiście dyrektor O. R., hotel“,..

Ponieważ młoda tancerka marzyła o laurach karjery baletowej na scenach zagranicznych, zgłosiła się natychmiast pod wskazanym adresem.

Przyjął ją jakiś mężczyzna, który podał się za przedstawiciela wielkiego teatru rewjowego w Berlinie. Natychmiast zaproponował jej podpisanie kontraktu z gażą 80 marek dziennie. P. Hanka miała zamieszkać w Berlinie u swej ciotki, właścicielki domu handlowego.

Po jej odjeździe, gdy upłynęło kilka dni, matka, nie mając żadnej wiadomości od córki, zaniepokojona tak długiem milczeniem napisała do siostry swej do Berlina, zapytując, czy Hanka nie zachorowała przypadkiem.

Z Berlina nadeszła wiadomość, że Hanka wcale tam się nie zgłosiła. Pani L. dała znać do urzędu śledczego, błagając o ratunek.

Policja warszawska natychmiast skomunikowała się z władzami niemieckiemi i wspólnie rozpoczęto dochodzenia, które nie długo kazały czekać na rezultaty.

W porcie hamburskim zatrzymano całe towarzystwo, które eskortowało 7 młodych dziewcząt, wśród których znajdowała się także p. Hanka. Wszystkich aresztowano.

P. Hanka w dniu wczorajszym wróciła do matki.

(s) **Podoficerowie rezerwy koła Sosnowiec.** Dnia 16 b. m. odbędzie się pierwsze ostre strzelanie. Zbiórka wszystkich członków dnia 16 b. m. o godzinie 12 w lokalu własnym (Szklarnia).

(s) **Nieszczęśliwy wypadek.** Na ul. Kościelnej, wskutek ślizgawicy pośliznęła się i upadła, doznając złamania nogi, Marja Trzmiel (Aleja 22). Ofiarę wypadku przewieziono do domu.

(s) **Wiadomości ogólne o Polsce współczesnej.** Staraniem zarządu sosnowieckiego oddziału polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych zorganizowano szereg odczytów z cyklu „Wiadomości ogólne o Polsce współczesnej“, które wygłosi p. Br. Górecki. Pierwszy odczyt odbędzie się dzisiaj o godz. 6 wieczorem w lokalu związku w Sosnowcu, ul. Warszawska 22 I p.

Sądzić należy, że wspomnianym odczytem zainteresują się nietylko członkowie organizacji, lecz również szersze grono miejscowego społeczeństwa, które tą drogą zarząd oddziału zaprasza do najliczniejszego udziału. Wstęp dla wszystkich bezpłatny.

Prenumerujcie „EXPRES ZAGŁĘBIA“.

Z Czeladzi.

(c) **Posiedzenie rady miejskiej.** W nadchodzący poniedziałek, o godz. 6-ej wieczorem w sali sądu odbędzie się posiedzenie rady miejskiej. Na porządku dziennym przyjęcie pozostałych statutów podatkowych oraz uchwalenie budżetu przedsiębiorstw miejskich: łaźni, rzeźni i wodociągów.

(c) **Co na to powie komisja cennikowa?** Cena chleba na ostatniem posiedzeniu komisji cennikowej została ustalona na 72 gr. za kg. Piekarze czeladzcy uznali tę cenę za wygórowaną i sprzedają chleb w piekarni po 55 gr., a w filjach po 60 gr. Fakt powyższy świadczy o przeprowadzeniu błędnej kalkulacji ceny chleba przez komisję cennikową.

Z Dąbrowy.

PROGRAM OBCHODU IMIENIN MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO. W DĄBROWIE.

Dnia 16 b. m. t. j. w niedzielę o godz. 10 rano przemarsz drużyny strzeleckich obwodu sosnowieckiego od strony Będzina ulicami Kr. Sobieskiego, Kościuszki w stronę Zagórza,

Godz. 11 bieg amatorski indywidualny z udziałem zawodniczek i zawodników pieszych, od ul. Szopena do Kościuszki. Wręczenie nagród odbędzie się na mecie (ul. Sobieskiego róg Kościuszki).

Godz. 12 w poł. w sali kinoteatru „Kometa“ odbędzie się uroczysta akademja z następującym programem: zagajenie dr. Piwowar, przemówienie dr. Gosiewski, śpiew sol. J. Chodakowska, art. op. w Katowicach, deklamacja p. Br. Dardziński ,art. dramatyczny teatru polskiego w Katowicach, popisy chóru męskiego tow. muzycznego w Dąbrowie, pod batutą dyr. A. Cichonia. Ceny miejsc od 20 gr. do 2 zł. 50 gr.

Na ulicach miasta przez cały dzień zbiórka na budowę sierocińca im. marszałka Piłsudskiego.

Dnia 18 marca t. j. we wtorek o godz. 7 wiecz. capstrzyk. Przemarsz ulicami: Piłsudskiego, Narutowicza Kr. Jadwigi, Sobieskiego, Żeromskiego, Dąbrowskiego, 3-go maja na plac Legjonów, gdzie zostanie wygłoszone przemówienie ,poczem nastąpi rozwiązanie pochodu.

Dnia 19 marca o godzz. 9 rano w kościele parafjalnym uroczyste nabożeństwo, a od g. 11 do 1 po poł. w sali kinoteatru „Uciecha“, poranki dla młodzieży szkolnej.

Po capstrzyku w lokalu zjednoczenia stanu średniego odbędzie się uroczyste zebranie członków związku legjonistów.

Zapisy zawodników do biegu amatorskiego przyjmuje księgarnia p. Ringmanowej.

Komitet obchodu uroczystości prosi obywateli miasta o udekorowanie domów w dniu 19 marca.

HRABIA MONTE CHRISTO.

238.

— Droga przyjaciółko, człowiek ten jest ci już znany. Ten sam, który ocalił życie twojej macosze i jej synowi.

— Hrabia de Monte Christo?

— Tak jest.

— W takim razie nie może być on nigdy moim przyjacielem! Za bardzo jest on na to uprzejmy dla mej macochy.

— Co mówisz, Walentyno?! Hrabia miałby być przyjacielem twej macochy? Moje serce aż tak bardzo omylić by się miało? Jestem przekonany. Walentyno, żeś w błędzie!

— Ach, Maksymiljanie! Nie wiesz, chyba, że w domu naszym rządzi teraz już nie Edwardek, ale hrabia. Pani de Villefort jest cała pod jego urokiem, zachwyca się nim, podziwia go, uwielbia w nim zbiór wszystkich wiadomości ludzkich. A i ojciec mój go podziwia, mówiąc, że jeszcze nigdy w życiu nie widział, aby jeden człowiek łączył w sobie obok najwznioślejszych myśli, tyle daru wymowy. Nawet Edward, który ze wszystkich szydzi i wyśmiewa wszystkich, — przepada za nim, aczkolwiek go się boi.

— Jeżeli tak jest, droga Walentyno, jak mówisz, to wkrótce odczujecie skutki jego obecności. We Włoszech spotkał Alberta de Morcerf, jakby tylko po to, aby go wkrótce wyzwolić z rąk bandytów. Poznał panią Danglars — i natychmiast ofiarował jej królewski podarunek. Macocha twoja i twój brat przejeżdżają około jego pałacu, no i jego niewolnik wyrywa ich z rąk nieuniknionej śmierci.

Człowiek ten najwidoczniej posiada nad wypadkami władzę, jest zdolen kierować nimi.

Jego uśmiech — czaruje. Zobaczysz, Walentyno... jeżeli kiedykolwiek uśmiechnie się on do ciebie — uczujesz się szczęśliwą!

— Ja, mój Maksymiljanie, nie zwróciłam na siebie nawet jego uwagi. Więcej powiem nawet: gdy mnie ujrzy — odwraca oczy. Niema więc on tego jasnowidzącego wzroku jaki mu przypisujesz. Gdyby go bowiem miał, gdyby był przytem tak niewypowiedzianie, jak go przedstawiasz szlachetnym — poznałby, jak bardzo jestem nieszczęśliwą, a wtedy możeby wsparł mnie swym wpływem.

Mówisz, Maksymiljanie, że on cię kocha?.... Skądże wiesz o tem? Mężczyźni wdzięcznie zazwyczaj do oficerów się uśmiechają, pomiatają jednak zazwyczaj kobietami, które płaczą.

Kto wiedzieć przeto może ,czy— zważywszy iż stara się on widocznie o względy pani de Villefort, a zapewne i mego ojca — nie zechce mnie prześladować?

— Przebacz mi jednak — zakończyła przemowę Walentyna, widząc jak wielkie sprawiły słowa jej na Morrelu wrażenie — że wyrażam się źle o człowieku, którego ty poważasz.

— Nie mówmy o tem więcej — odpowiedział Morrel z westchnieniem.

— Niestety, mój przyjacielu, widzę iż, wyrządziłam ci wielką przykrość. Bardzo bym pragnęła, ażeby zdanie me o tym przyjacielu twym okazało się mylne. Powiedz mi jednak, co ten hrabia Monte Christo uczynił dla ciebie?

— Przyznam ci się, Walentyno, że pytanie to w kłopot mnie wprowadza. Uczucie moje dla niego jest bezwzględne i nieświadome, instynktowne. Cóż dla mnie uczyniło słońce? Nic! Ogrzewa mnie. Czy róża uczyniła coś dla mnie?? Nic! A jednak napawam się jej wonią...

Przyjaźń moja dla hrabiego jest niezrozumiała, na niczem nie oparta. Jest. Oto wszystko. Jak również jego przyjaźń dla mnie. — Śmiać się będziesz ze mnie, Walentyno, ale od czasu, jak poznałem tego człowieka, zdaje mi się, i wierzę w to głęboko, że wszystko dobre, które mnie teraz spotyka, w nim ma swoje źródło. — Posłuchaj, w sobotę naprzykład zaprosił mnie do siebie na obiad. Nie ma w tym nic nadzwyczajnego, biorąc pod uwagę stosunki, jakie nas łączą, wkrótce jednak dowiaduję się, że twój ojciec wraz z macochą są również zaproszeni. Dzięki hrabiemu Monte Christo poznam ich a kto, wie, co w przyszłości wyniknąć z tego może? „Jest to przypadkowy zbieg wypadków tylko“, powiesz może... ja jednak widzę w tem coś jakby nadprzyrodzonego, co wielką we mnie budzi ufność i zdaje mi się, że hrabia ułożył to spotkanie z całą świadomością, iż mieć to może dla mnie następstwa korzystne. Czasami wydaje mi się, iż odgadł miłość moją, i że się nią cieszy!

c. d. n.

Homerycki bój pod cmentarnym murem.

Atak Kuropatkina na lewe skrzydło armji nieprzyjacielskiej.

Na dwa śmiertelnie wrogie obozy dzielą się żebracy pod murem starozakonnego cmentarza przy ul. Okopowej w Warszawie.

Pierwszemu przywodzi

p. Jankiel Cwaiman,

inwalida wojsk rosyjskich, zwany popularnie „a grojse feldmarsiał Kuropatkin”, słynny z największych w Warszawie uszu i najdłuższego nosa. Piękny ten rasowiec ma adjutanta i szefa sztabu w osobie kulawego p. Joska Dratwy, również inwalidy

z wojny japońskiej.

Kilku głuchoniemych i ślepych, oraz dziesięć kobiet tworzy resztę armji.

Obóz ten okupował najlepsze miejsca pod murem co doprowadziło do furji drugą, nierównie liczniejszą partję, dowodzoną przez Symchę Kożucha, zwanego

„gieneroł mit tankies“,

z powodu wózka, na którym jeździ, kręcąc korbą koło.

Generał ten, oburzony na bezceremonjalność armji Kuropatkina, zakręcił gwałtownie korbą i wjechawszy dyszlem w bok samemu feldmarszałowi, krzyknął:

— Paszoł won fyn murek, du hind mit ojren!

— A hałte pisk, du zoologiczne małpe! — odpowiedział szyderczo Kuropatkin.

Rozwścieczony generał chwycił leżący pod reką kostur i rąbnął przeciwnika naodlew. Było to hasłem

do ogólnej bijatyki.

Obie partje, zagrzewane wojowniczemi okrzykami kobiet rzuciły się z furją na siebie. Josek Dratwa wskoczył

na magistracki wózek

od śmieci i jednym rzutem fachowego oka ogarnąwszy sytuację krzyknął przeraźliwie:

— Wpieriod fyn linken fłank! Ojf sztykes'

— Uraaa! — odpowiedzieli głuchoniemi, ruszając do ataku.

Intendent cmentarza, p. Gleigewicht, widząc straszliwy bój, zatelefonował po policję Natychmiast wydelegowano

dziesięciu posterunkowych,

którzy rozwinąwszy się w tyraljerę poczęli otaczać walczących.

Dopiero po czterdziestu minutach zaciętej bitwy (przerywanej tylko chwilami przez przejeżdżający tramwaj z linji Z. i 19-ki) udało się policji zlikwidować

działania wojenne.

Nie wywołało natomiast przerwy ukazanie się pani Doroty H, która, wracajac z cmentarza wpadła nagle w sam środek frontu. Okradziono ją, nie przerywając walki.

Do komisarjatu, prócz obu wodzów i ich sztabów, wzięto p. Hindę Widło, p. Ruchlę Zylberman i p. Henocha Mirlasa.

Obecnie koło cmentarza konsystuje stały posterunek policyjny.

Ks. biskup Szelążek z pomocą

dla nieszczęśliwych uciekinierów z Sowietów.

Ks. biskup Adolf Szelążek wyjechał specjalnie na granicą sowiecką do Kocka, aby zbadać. odwiedzić i wesprzeć nieszczęśliwych zbiegów z Rosji sowieckiej. Ponieważ władze polskie po zbadaniu nie zatrzymują zbiegów, którzy rozchodzą się po wsiach, ks. biskup Szelążek miał możność rozmawiać tylko z nielicznymi zbiegami.

Wszyscy oni uciekli z powodu prześladowań rolnych i religijnych. Pewnemu młodzieńcowi prawosławnemu, rusinowi, zbiegłemu z Rosji, ks. biskup udzielił wsparcia na pierwsze potrzeby.

W rozmowie z otoczeniem ks. biskupa Szelążka, rusini, mieszkańcy okolic nadgranicznych, do niedawna sprzyjający bolszewizmowi, dawali wyraz swemu oburzeniu na Rosję sowiecką i szacunku dla tolerancyjnej Rzeczypospolitej Polskiej.

Następnie ks. biskup Szelążek udał się na samą granicę sowiecką i obserwował jedną ze wsi bolszewickich, znajdującą się tuż nad granicą: wieś ta, położona na wzgórku, jest bardzo dobrze widoczną. Robiła wrażenie, jakby w niej nie było ani jednej żywej duszy; chociaż był to dzień świąteczny, niedziela. Nikt drogami jej nie szedł. z jednego tylko podwórka wyjechała fura ciągniona przez nędzną szkapinę.

Zbiegowie zeznają, iż bolszewiccy komisarze nawołują ludność pogranicznych wsi, aby nie uciekała do Polski i nie robiła w ten sposób wstydu komunizmowi.

Obecnie straż pograniczna bolszewicka jest potrójnie zwiększona, tak, iż dalszy napływ uciekinierów jest bardzo utrudniony; pomimo to niektóre osoby wolą śmierć ponieść, aniżeli zażywać szczęścia „komuny”, to też naoczni świadkowie opowiadają o straszliwych scenach, jakie dokonują bolszewicy nad usiłującymi przekroczyć granicę, m. in. spędzają odpowiedniemi manewrami tych nieszczęśliwców w jakieś nieprzebyte bagna, gdzie znajdują nieuniknioną śmierć.

Panie będą nosić tylko sukienki bawełniane.

P. Devey propaguje przemysł krajowy.

W lokalu stowarzyszenia kupców polskich w Warszawie odbyło się zebranie komitetu głównego ligi samowystarczalności gospodarczej.

Pierwszą część tego posiedzenia wypełniło zebranie porozumiewawcze branży włókienniczej z udziałem p. Deweya, doradcy finansowego banku polskiego, jego małżonki i córki p. Alger, oraz zaproszonych gości. W zebraniu tem wzięli udział przedstawiciele zainteresowanego przemysłu włókienniczego oraz kupiectwa. Zebranie to poświęcone było sprawie znanej inicjatywy p. Deweya lansowania mody materjałów bawełnianych na suknie i ubiory kobiece, w celu poparcia przemysłu i handlu krajowego. Zebranie zagaił prezes związku przemysłowców włókienniczych p. Szrednicki z Łodzi, następnie wygłosił przemówienie p. Dewey, który m. in. powiedział:

„Jestem głęboko przekonany, że gdy wytwórcy kupcy i prasa poprą odruch wprowadzenia mody na materjały bawełniane, niezawodnie kobiety polskie wezmą w nim udział, każda kupując bawełnianą suknię na lato, a jeżeli sukienki takie znajdą pokup, to wielki ten przemysł, jakim jest przemysł włókienniczy, tak się poprawi, że bezrobocie będzie się znacznie zmniejszało i że zrobiony zostanie naprzód krok na drodze do ożywienia naszego handlu“.

Po przemówieniu p. Deweya modelka jednej z wielkich firm warszawskich demonstrowała wytworną sukienkę letnią, zrobioną z materjału krajowego. Sukienka została wykonana według rysunku p. Dewey.

Ogólną wesołość i poruszenie wśród zebranych wywołało, gdy modelkę postawiono na stole, a p. Dewey stanął obok niej i zaczął zachwalać wielostronne zalety sukni z krajowego materjału.

Drugą część zebrania poświęcono organizacji ligi samowystarczalności gospodarczej.

(d) **Przedstawienie młodzieży polskiej** W sali kino teatru „Kometa“ stowarzyszenie polskiej młodzieży szkolnej, odegrało sztukę historyczną w 4 aktach p. t.: Obrona Trębowli, (E. Miaskowska). Sztuka ta została odegrana dwa razy: o godz. 3.30 po poł. dla młodzieży szkolnej i o godz. 8 wiecz. dla starszych. Za dobre opracowanie. sztuki, licznie zebrana publiczność darzyła wykonawców niemilknącemi oklaskami

Prace kierownicze spoczywały w rękach wytrawnego reżysera amatorskich przedstawień p. A. Kozery.

Całość dopełniła własna doborowa orkiestra symfoniczna.

Z Zawiercia.

(z) **Program obchodu imienin marsz. Piłsudskiego.** Program obchodu imienin marszałka Piłsudskiego w Zawierciu ustalony został następująco: W niedzielę, dnia 16 b. m. o godz. 10 rano uroczyste nabożeństwo w kościele; po mszy św. przemarsz wszystkich organizacyj przed magistrat, gdzie odbędzie się dekoracja zasłużonych medalem „Polska swemu obrońcy“.

Następnie defilada organizacyj o charakterze wojskowym i straży ogniowych. Po defiladzie nastąpią imprezy sportowe na ul. 3-go Maja.

O godz. 3 popoł. odbędą się na boisku TAZ. zawody koszykówki i siatkówki, jakoteż zawody strzeleckie z broni małokalibrowej na strzelnicy P. W. i W. F. O godz. 7 wieczorem koncert w domu ludowym.

Dnia 18 bm. o godz. 7 wiecz. capstrzyk, następnego dnia o godz. 10 rano uroczysta msza św. i o godz. 7 i pół w. akademja w domu ludowym.

(z) **Repertuar kin.** Kino Apollo: — „Przystań miłości“. Kino Stella: — „Rajski ogród“.

(z) **Gromada pijaków**, w osobach J. Krawczyka, zam. w Myszkowie, ul. Zarecka 67, Emiljana Cogla, bez stałego miejsca zamieszkania i Wł. Rogonia (Szkolna 5) za urządzanie awantur dostała się do aresztu

(z) **Z policji.** Pociągnięto do odpowiedzialności: M. Siejską (G. Śląska 13) za opór władzy, J. Malczewskiego, zam. w Mrzygłodzie za zakłócenie spokoju i niemoralne zachowanie się w miejscu publicznem, St. Makiełę (Włodowska 5).

Z Olkusza.

(ol) **Ze straży ochotn. miejskiej w Olkuszu.** Pod przewodnictwem p. Cieszewskiego, komisarza ziemskiego w Olkuszu odbyło się walne zebranie straży ogniowej ochotniczej olkuskiej, na którem złożono sprawozdania z działalności zarządu, kasowe i komisji rewizyjnej za rok ubiegły Do zarządu wybrano ponownie pp. sędziego Sendrę (prezes), Słomskiego, Bystydzińskiego, Paula i Urasińskiego.

(ol) **Naiwna wieśniaczka.** W czasie ostatniego targu w Olkuszu, jakaś przyjezdna para oszustów za pomocą podrzucenia paczki, skradła pewnej gospodyni 200 złotych. Gdy kobiecina spostrzegła, że zamiast swoich papierków złotowych, trzyma w garści bezwartościowe papierki rosyjskie, udała się z krzykiem na posterunek, gdzie chaotycznie jęła opowiadać o swojem nieszczęściu. Zanim jednak dyżurny zdążył przyjąć zameldowanie, kobiecina opuściła posterunek, nie podając swego nazwiska.

GŁOSY CZYTELNIKÓW.

Szanowny Panie Redaktorze.

Proszę uprzejmie o łaskawe zaznaczenie na łamach Pańskiego poczytnego pisma, że z p. T. Dobrowolskim, powołanym do komitetu imienin marszałka Piłsudskiego, nie mam nic wspólnego.

Z poważaniem
Tadeusz Dobrowolski
ławnik-decernent magistratu miasta Sosnowca.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa 15.3.

Warszawa dol. 8,90
Nowy jork 8,906
Londyn 43.[illegible]7[illegible]/4
Paryż 34,91½
Praga 26,45
Włochy 46.79
Szwajcarja 172,62
Holandja 357.38
Kopenhaga 238.80
Berlin 212,75
Dol. Warsz. pl. obr. 8.90
8% Poż. Dolarowa 75,—
5% Poż. Konwersacyjna 53,00—52,75
4% Poż. inwestycyjna 128,50—128,—
Tendencja: niejednolita.

AKCJE

Warszawa, 15.3.

Bank Polski 168,25—168,50—168,00
Bank spół. zarobk. 78.50
Spiess 103,00—103,50
Węgiel 52,—
Starachowice 21,25
Tendencja: niejednolita.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 15.3.

Żyto cena franz. 17.30—17,40
Żyto cena orient. 16,25—16,75
Pszenica 31,50—32,50
Jęczmień przemiał. 18,25—18.75
Jęczmień browar. 21,00—23,—
Owies 15,00—16,—
Mąka żytnia 70% 29.—
Mąka pszenna 65,% 50,00—54.—
Otręby żytnie 11.00—12.—
Otręby pszenne 14.00—15.—
Groch polny 26,—29.—
Groch Viktoria 28,00—33,—
Groch Folgiera 26,—29,—
Łubin żółty 23,00—2[illegible],—
Łubin niebieski 20,00—22,—
Usposobienie spokojne.

20 państwowa loterja klasowa

5-ta klasa — 7 dzień ciągnienia.
w kolekturach Józefa Hlawskiego
w Sosnowcu, 3-go Maja 23
w Będzinie, Małachowskiego 24
w Dąbr. Górn., 3-go Maja 14
w Grodźcu, Będzińska, dom Godeckiego
w Czeladzi, Rynek 8

W 8 dniu ciągnień V kl. padły następujące wygrane:
Zł. 15.000.— na nr. 161284
Zł. 600.— na nr. 180977
po Zł. 500.— nr. 144355 163816
oraz stawki po Zł. 250.— na nry:
2701 27.5 2729 9273 11238 25123
38208 38233 47766 47780 58283 74601
74693 92813 109449 113703 113776
127382 127393 151255 155931 155953
158709 159538 159562 159555 161287
167124 170345 170344 170375 171917
171926 178522 178533 178561 178597
195906 195921 195932 199708 199773
201007 203645 203653.

Wygrane stawki zamieniamy na nowe szczęśliwe losy do dalszych ciągnień 5-ej kl., które trwać będą do dnia 10 kwietnia b. r. włącznie.

Urzędowe tabele wygranych każdodziennie można przejrzeć bezpłatnie w powyższych kolekturach f-y Józef Hlawski.

WARSZAWA, 14. 3.
Zł. 20.000 na nr. 162526.
Zł. 15.000 na n-ry: 62621 161284.
Zł. 10.000 na n-ry: 166839 175164
Zł. 5.000 na n-ry: 86011 130838
150270 132725.
Zł. 3.000 na n-ry: 69059 71428
111435 193854 118629 171750 129490
142381 144627 161063.
Zł. 2.000 na n-ry: 4263 7328 34421
120724 123067 144595 172015 179774
188946 72994 142324 151377 181374
194022.
Zł. 1.000 na n-ry: 30512 34865
39733 41987 62964 66492 69925 77273
139640 143131 174815 183262 201118
3434 8023 12142 22141 50550 56497
56650 72903 83096 93173 93657 100506
103426 103501 105752 125946 127830
149355 165219 168261 171456 171707
200606.
Zł. 600 na n-ry: 1659 6002 6685
14244 20808 28606 35624 43926 48827
64308 69522 69843 96342 104758
108414 131426 146970 152930 178942
180397 181328 186568 190006 196188
208424 10167 13115 17729 32457 46655
53186 76307 97425 135068 141021
149611 154498 159854 161124 179886
180977 183992 186356 187417 192867
200403 205509 206414.
Zł. 500 na n-ry: 1207 6366 6998
8734 9823 10281 23257 23733 25241
25718 25890 26436 26510 27266 27452
31663 32503 36935 39861 44756 44937
45912 46445 50339 50460 56484 58552
58656 68944 68952 70191 71948 73014
73449 85619 85669 96694 97207 106326
107010 108810 111123 111458 115325
118525 120198 122849 128236 132181
132533 137200 139167 140887 141721
142007 142177 144549 148098 148190
153265 156021 156430 157689 162613
163718 165238 169337 172558 173801
175697 175907 179582 180361 187054
188050 189158 190668 193657 195115
196154 201385 205394 207115
5882 6259 8163 14983 15128 18226
19336 20281 23992 28432 29664 29878
37380 43478 43613 46805 53178 54949
58973 62442 62827 66090 69179 75983
78851 79695 82262 93863 95875 97158
100570 106842 112554 120682 121645
122323 122477 122566 122586 122940
124068 125135 125837 126815 127149
130758 133883 134555 137339 139997
140154 141365 143854 144355 145428
145934 150715 153589 153766 160740
161452 163816 166374 177965 178341
185914 187611 190150 202758 203496
209598.

Zdziczenie szynkarza,

który postrzelił 11 osób.

W restauracji Jana Betiny w Łochowie między Ant. Kozłowskim i Kaz. Olszewskim wynikła sprzeczka i potem bójka. Obecni w knajpie wyprowadzili poważnionych na ulicę, gdzie bili się w dalszym ciągu. Wokoło walczących zebrała się grupa widzów.

Wtem z okna szynkowni posypał się grad kul

raniąc 11 osób

w tem Agnieszkę Matysiakównę i Hipolita Szczypkowskiego tak ciężko, że ich musiano przewieźć do szpitala Przemienienia Pańskiego w Warszawie.

Oburzeni świadkowie zbrodniczego czynu wpadli do restauracji aby dokonać samosądu nad winnym, jak się okazało samym właścicielem jadłodajni Janem Betiną. Ten jednak przed podnieconym tłumem zdołał się ukryć u sąsiadów.

Demonstranci wpadli do lokalu, zdemolowali całkowite jego urządzenie, potlukli wszystkie butelki z wódkami itd. Dopiero wezwana policja położyła

kres zniszczeniu.

Matysiakówna, jak stwierdził lekarz, doznała rany postrzałowej szyi. Szczypkowski ma uszkodzone oko, które prawdopodobnie zupełnie wypłynie. Innych lżej rannych po opatrunku lekarz pozostawił na miejscu.

Betinę, nad którym tak lżej ranni, jak i inni świadkowie oraz później przybyli członkowie rodzin rannych, usilowali powtórnie, w chwili prowadzenia go na posterunek policji, dokonać samosądu, policja ochroniła od razów ze strony wzburzonego tłumu i przekazała go władzom sądowym.

Młodociany zbrodniarz.

17-letni młodzieniec, mający na sumieniu szereg wyrafinowanych zbrodni.

Przed sądem w Chicago stanął obecnie

17-letni Artur Danny,

stojący pod zarzutem dokonania wielu włamań i napadów rabunkowych. Ponadto stoczył on z policją, która go chciała ująć, formalną bitwę, w której zranił ciężko dwuch policjantów, sam nie ponosząc żadnego szwanku.

Młodociany zbrodniarz jest typowym degeneratem. Dziecko alkoholika i złodziejki, już od najwcześniejszych lat swego życia, zaczął popadać w kolizje z prawem. Miał zaledwie lat 10, gdy był już

złodziejem kieszonkowym.

Schwytany na gorącym uczynku, został umieszczony w domu poprawczym, lecz wypuszczony na wolność, znowu wszedł na drogę zbrodni.

W odróżnieniu od innych bandytów amerykańskich, łączących się zwykle w szajki, Danny, zwany ogólnie z powodu niskiego wzrostu i szczupłości „świderkiem", działał zawsze na własną rękę. Specjalnością jego były włamania do will miljonerów. Obdarzony był ponadto nieprzeciętnym

darem transformacyjnym,

którego mógłby mu pozazdrościć niejeden aktor. Ten młody, chudy chłopak potrafił się nieraz przebrać za tęgiego, strasznego mężczyznę.

Policja amerykańska napróżno usiłowała przez dłuższy czas schwytać wyrafinowanego złoczyńcę, grasującego w coraz to innem wielkiem mieście amerykańskiem. Wreszcie dowiedziano się, że „świderek" przebywa właśnie w pewnym ustronnym domu, mieszczącym się na peryferjach Chicago. Policja otoczyła dom, lecz zbrodniarz z dachu bronił się zawzięcie. Oblężenie

trwało dosyć długo.

Ostatecznie jednak zdołano „Świderka" schwytać.

Humor.

PRZESĄD.

Marysia jest ze wsi i służy u pani Witalskiej.

— Jak często mam Marysiu powtarzać, że jedzenie podaje się zawsze z lewej strony.

Marysia jestem przesądna, proszę pani.

W OGNIU KRZYŻOWYCH PYTAŃ.

Adwokat zwraca się do świadka.

— Czy pan jest pewien, że oskarżony jest tym człowiekiem który skradł panu samochód?

— Panie mecenasie, przed krzyżowem ogniem pytań byłem tego pewien teraz zaś nie wiem już nawet czy wogóle miałem kiedykolwiek samochód.

Wydawca: Helena Mansiorska

Druk. Expres Zagłębia« Sosnowiec, Teatralna ul. 1 tel. 4.49